



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl



kwiecień 2019 r.

21.04.2019 r.

Rok XII nr 114

*Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
Pokoju ducha,
Wiary w Boga i w Ludzi
Umiejętności dostrzegania
piękna tego świata,
Dużo wiary w Siebie
i swoje możliwości
oraz Błogosławieństwa
od Chrystusa Zmartwychwstałego
wszystkim parafianom
życzę*



*ks. Proboszcz wraz z Wikariuszami
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych

8. Świętość

Sensem życia chrześcijańskiego jest świętość. Tak nazywamy nadprzyrodzoną cechę istoty stworzonej (sanctitas), istniejącą na skutek jej łączności z osobową wartością (Sacrum) Boga. W świętości jest zarówno cel działania jak i osiągnięty jego stan końcowy, ale tylko na płaszczyźnie łaski. W zakresie natury można mówić wy-



łącznie o doskonałości człowieka, i to w sensie etycznym, a nie religijnym.

Pismo Święte o świętości:

„Ponieważ Ja Jestem Pan, Bóg wasz – uświęćcie się. Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty” (Kpł 11, 44). „Mów do

dokończenie na str. 2

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych

8. Świętość

całej społeczności Izraelitów: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz" (Kpł 19, 2). „Będziecie strzec ustaw Moich i wykonywać je. Ja jestem Pan, Który was uświęca" (Kpł 20, 8). „Będziecie dla Mnie święci, bo Ja jestem święty, ja Pan" (Kpł 20, 26). „Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też (Bóg) przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Syna Jego, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą" (Rz 8, 29–30). „Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata?" (1 Kor 6, 2). „Mając przeto takie obietnice, najmilsi, oczyścmy się z wszelkich brudów ciała i ducha, dopełniając uświęcenia naszego w bojaźni Bożej" (2 Kor 7, 1). „W Nim (Chryście) bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa" (Ef 1, 4–5). „(Bóg niech da) wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych" (Ef 1, 18). „Trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości" (Ef 4, 22–24). „A Pan ... niech spotęguje waszą wzajemną miłość...; aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec Boga" (1 Tes 3, 12–13). „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie; (...) aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i czci, a nie w pożądliwej namietności" (1 Tes 4, 3–4). „Nie powołał nas Bóg

do nieczystości, ale do świętości" (1 Tes 4, 7). „Starajcie się ... o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana" (Hbr 12, 14). „Każdy zaś, kto pokłada w Nim nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest Święty" (1 J 3, 3). „Sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci" (Ap 22, 11).

Wnioski:

Świętość człowieka na ziemi jest chodzeniem w światłości, którą nam zesłał Ojciec przez swojego Syna i udziela nam jej w Duchu Świętym. Na

poziomie natury jesteśmy zawsze ułomni, a grzeszni w porządku nadprzyrodzonym. To co w nas jest święte (sacrum) pochodzi od Boga, który sam jest Święty (Tu solus Sanctus). Dlatego stan świętości ludzkiej zależy od nieustannego kontaktu z Bogiem; tym bardziej człowiek jest święty, im bliższa

i ściślejsza jest ta łączność duchowa. Gdy się zrywa, tracimy wszelką świętość. Stąd całe dobro nasze na poziomie nadprzyrodzoności jest teocentryczne, a więc ma swój ośrodek w Bogu, a zarazem jest teotropiczne, czyli polega na ciągłym dążeniu do Boga. Odwrotnie, całe zło naszego życia zasadza się na egocentryzmie, a więc ustawienie punktu ośrodkowego w nas samych i na płynącym stąd geotropizmie, czyli dążeniu do własnego tylko dobra czy zadowolenia. Na dnie wszystkich problemów naszej duchowości jawi się więc dwojaka miłość, o której pisał św. Augustyn w następujących słowach: „Dwie miłości więc powołały dwa państwa: miłość własna, posunięta aż do pogardy Boga, powołała państwo ziemskie; miłość Boga zaś posunięta aż do pogardzania sobą, powołała państwo niebieskie".

Opr. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć



SŁOWIK

W wielkiej kryształowej klatce żył pewien słowik. Należał do bogatego perskiego kupca, który ponad wszystko uwielbiał wsłuchiwać się w jego wspaniałą i subtelny śpiew. Czasami w głosie słowika kupiec słyszał smutne tony. Przekonywał wówczas siebie, że tak mu się tylko wydaje, i jak najszybciej starał się o tym zapomnieć. „Mój słowik ma wszystko, czego ptak może zapragnąć. Myślę, że jest najszczęśliwszym ptakiem w Persji” – myślał w duchu.

Pewnego dnia kupiec oznajmił, że wyrusza w długą podróż. Postanowił kupić na Wschodzie jedwab i perfumy. Miał przejeżdżać przez dziewiczy i pełen kwiatów las, w którym kiedyś żył słowik, więc pomyślał,

że ptak może chciałby coś przekazać swym braciom i siostrze.

- Powiedz im jedynie, że czuję się dobrze. I spytaj, czy nie mają jakiejś wiadomości dla mnie – powiedział słowik.

Kupiec spełnił jego prośbę, a kiedy wrócił z podróży, oznajmił: - Zapytałem jednego z twoich braci, czy ma dla ciebie jakąś wiadomość – powiedział niepewnie. - On, zamiast odpowiedzieć, upadł na ziemię i znieruchomiał pośród kwiatów. Podniosłem go, ale ponieważ nie poruszał się, sądziłem, że jest martwy. Położyłem go na ziemi i już miałem odejść, gdy on nagle zatrzepotał skrzydłami i

pofrunął na drzewo. Wołałem go wielokrotnie, ale mi nie odpowiadał. Sądzę, że twoi bracia zapomnieli o tobie.

Zasmucony słowik pochylił głowę i przez cały dzień nie tknął ani pożywienia, ani wody.

Gdy następnego ranka kupiec podszedł do niego, zastał go siedzącego nieruchomo w głębi klatki. Prosił, by przefrunął na drązek i coś zaśpiewał, ale słowik nawet nie poruszył piórkami. Wówczas kupiec otworzył klatkę, delikatnie wziął go w rękę i potarł jego szyjkę.

Ptaszek jednak nie poruszył się. Zmartwiony kupiec pomyślał, że ptaszek zakończył życie. Ze łzami w oczach położył go na trawie i odszedł. Oddalając się, chciał mu przesłać ostatnie pożegnanie, więc się odwrócił. Co wtedy zobaczył?

Skrzydółka słowika poruszały się w słońcu i słychać było radosny trzask. Ptaszek odlatywał, śpiewając.

- Dziękuję za wiadomość, jaką mi przyniosłeś. Była najpiękniejsza ze wszystkich, jaką kiedykolwiek otrzymałem.

I poleciał ku lasom pełnym kwiatów.

„A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam go ujrzyście. Oto, co wam powiedziałem” (Mt28,7)

opracowała **Grażyna Demska**
(zaczepnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)



Z dziedzictwa Jana Pawła II

Św. JAN PAWEŁ II o ODNOWIE W DUCHU ŚWIĘTYM

Pod koniec swojej pierwszej Adhortacji Apostolskiej *Catechesi Tradendae* (1979) Jan Paweł II napisał „Odnowa w Duchu będzie prawdziwa i da Kościołowi prawdziwą płodność nie przez to, że wzbudzi nadzwyczajne dary i charyzmaty, lecz przez to, że na zwykłych ścieżkach życia doprowadzi jak najwięcej wiernych do cierpliwego, pokornego i wytrwałego wysiłku, by coraz lepiej poznać tajemnicę Chrystusa i świadczyć o niej” (n.72). Adhortacja nie mówi bezpośrednio o Odnowie w Duchu Świętym, ale o nowym wietrze w katechizacji, który dotyczy wszystkich, ponieważ obowiązek katechizowania dotyczy każdego, zaś wewnętrznym nauczycielem przy katechizowaniu jest Duch Święty. A jednak Ojciec Święty użył sformułowania „Odnowa w Duchu Świętym”. W późniejszym przemówieniu do wspólnot charyzmatycznych Ojciec Święty powtórzy te słowa. Nadają one kierunek wspólnotom Odnowy, dają im misję, którą zawsze posiadali ci, których obdarowuje Duch Święty, ponieważ obdarowanie jest dla wspólnego dobra.

23 listopada 1980 roku przybyli do Rzymu, do Jana Pawła II pielgrzymi z włoskich wspólnot charyzmatycznych. Zostali powitani przez papieża słowami św. Pawła „gorąco pragnęłam Was zobaczyć, aby wam użyć nieco daru duchowego dla waszego umocnienia, to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją” (Rz 1, 11-12). Jan Paweł II mówił o rozlaniu Ducha Świętego na ludzi świeckich, który sprawia w nich pogłębienie więzi z Chrystusem. Dlatego dobre jest poświęcanie szczególnej uwagi działaniu Ducha Świętego przez ruch Odnowy w Duchu Świętym – bo Duch prowadzi do Syna i Ojca. Przemówienie zakończył papież błogosławieństwem udzielonym nie tylko zebranym w Rzymie, ale wszystkim członkom ruchu Odnowy w Duchu Świętym.

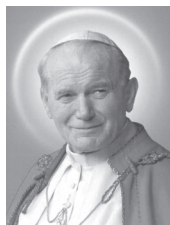
Podczas IV Międzynarodowego Kongresu Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w Rzymie w 1981 r. Jan Paweł II nawiązał do słów Pawła VI, który określił Odnowę jako „szansę dla Kościoła i świata”. Papież wyraził radość, że czas potwierdza tę nadzieję. Podczas tego przemówienia powiedział bardzo ważne słowa uznania dla Odnowy w Duchu Świętym: „Kościół dostrzega owoce waszego oddania modlitwie, pogłębienia dążenia do świętości i miłości Słowa Bożego. (...) Widzieliśmy również przejawy waszej wielkoduszości w sprawiedliwym i miłosiernym dzieleniu się Bożymi darami z

nieszczęśliwymi tego świata.” Po tych słowach Ojciec Święty wytyczył kierunki dla liderów Odnowy charyzmatycznej: przykład życia modlitwą, jedność z biskupami, podejmowanie formacji teologicznej, przemysłu roli kapłanów we wspólnotach.

Jan Paweł II rozpoczął VI Międzynarodowy Kongres Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w Rzymie w 1987 r. słowami: „Zapewniam Was, że wasza miłość do Chrystusa i otwartość na Ducha Prawdy są najcenniejszym świadectwem misji Kościoła w świecie”. To jest cecha ludzi żyjących w Duchu – trwać w misji – podobnie jak realizowali misję Kościoła chrześcijanie czasów apostołów. Jest to także zadanie dla kapłanów zajmujących się Odnową oraz dla liderów i animatorów, aby członków Odnowy formować w kierunku nakreślonym przez Ojca Świętego. W dalszych słowach Jan Paweł II uznał, że w roku 1987 obchodziliśmy dwudziestolecie Odnowy w Duchu Świętym w Kościele katolickim, przyjmując jako początek wydarzenia na uniwersytecie w Pittsburgu z 6 stycznia 1967 r.

W Adhortacji Apostolskiej *Christifideles Laici* z 1988 r. Jan Paweł II mówi, że różnorodność charyzmatów w Kościele jest odpowiedzią Boga na potrzeby człowieka, świata i Kościoła i w tym kontekście charyzmaty powinny być używane. W naszych czasach możemy oglądać rozkwit różnych charyzmatów wśród mężczyzn i kobiet, zwłaszcza świeckich. Obfitość tych charyzmatów jest różnolita, a katalogi podane przez św. Pawła niepełne, gdyż w historii Kościoła pojawiają się wciąż nowe charyzmaty. Świeccy winni przyjmować je z wdzięcznością i przez całe życie podchodzić do nich z głębokim poczuciem odpowiedzialności, bo korzystający z darów Ducha Świętego są odpowiedzialni za wspólnotę Kościoła. Ważne, aby świeccy pamiętali, że ten sam Duch, który udziela charyzmatów, również kieruje Kościołem i mu przewodzi. Dlatego też charyzmaty są zawsze ku pożytkowi wspólnoty – jeśli nie bezpośredniemu, to pośredniemu.

Zapraszamy w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. (18:30) na spotkania Odnowy, aby modlić się i rozważać Pismo św. (najbliższą niedzielą ewangeliję).



Symbolika liturgiczna

Nowenna do Miłosierdzia Bożego

Pojęcie „miłosierdzie” ma swoją długą i bogatą historię. Musimy do tej historii sięgnąć, aby tym pełniej ujawniło się owo miłosierdzie, które objawił Chrystus. Objawiając je zarówno czynami jak również nauczaniem, zwracał się do ludzi, którzy nie tylko znali pojęcie miłosierdzia, ale szczególnie doświadczali miłosierdzia Bożego. Było to doświadczenie zarówno społeczne i wspólnotowe, jak też indywidualne i wewnętrzne.

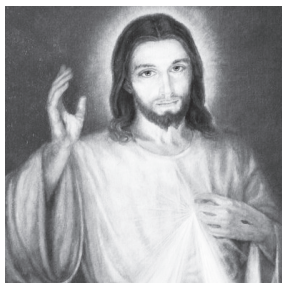
Jezus Chrystus ukazał, że człowiek nie tylko doświadcza i dostępuje miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam czynił miłosierdzie drugim: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Kościół głosi prawdę o miłosierdziu Boga objawioną w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie i wyznaje je na różne sposoby. Kościół stara się czynić miłosierdzie ludziom przez ludzi. Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie. Jest ono prawem i powinnością wobec Boga, a zarazem w stosunku do ludzi. Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa „miłosierdzie” – im bardziej, oddalając się od Boga, oddala się od tajemnicy miłosierdzia, tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia „wołaniem wielkim” (por. Hbr 5,7). Takim „wielkim wołaniem” winno być wołanie Kościoła naszych czasów do Boga o miłosierdzie, którego pewnoś głośi on i wyznaje w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym – czyli tajemnicy paschalnej. Tajemnica niesie w sobie najpełniejsze objawienie miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza od śmierci, potężniejsza od grzechu i zła każdego – miłości, która dźwiga człowieka z najgłębszych upadków i wyzwala z największych zagrożeń.

Jednym z uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego jest modlitwa. Spoczywa na nas obowiązek osobistego uwielbienia Boga, dziękczynienia i przełagania. Czerpiemy ze skarbca Kościoła,

z doświadczeń świętych i błogosławionych, by ucząć się modlić i rozpałić w nas ducha modlitwy.

Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą nakazał Jezus napisać i odprawiać przed świętem Miłosierdzia św. siostrze Faustynie rozpoczyna się w Wielki Piątek. – Pan Jezus przekazał św. siostrze Faustynie: „Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła Mojego miłosier-



dzia, by zacerpnęły siły i ochłody i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie. W każdym dniu przyprowadzisz do Serca Mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia Mojego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca Mojego. Czynić to będziesz w tym życiu i przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia Mojego. W każdym

dniu prosić będziesz Ojca Mojego przez gorzką Mękę Moją o łaski dla tych dusz”. Na te słowa św. siostra Faustyna odpowiedziała: „Jezu, nie wiem jak tę nowennę odprawiać i jakie dusze wpięrow wprowadzić w Najłitościwsze Serce Twoje. I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzić w Serce Jego”. (Dz 1209)

Kult miłosierdzia Bożego rozwija się bardzo szybko w naszych trudnych czasach. Do jego odkrycia i pogłębienia przyczynili się wielcy święci: św. Faustyna Kowalska, św. Jan Paweł II i bł. ks. Michał Sopoćko. Obrazy Chrystusa miłosiernego można spotkać niemalże we wszystkich zakątkach świata. Kościół wpatrzony w Chrystusa, który objawił światu miłosierne oblicze Ojca, nieustannie błaga o zmiłowanie dla całego świata. Miłosierdzie Bożego doświadczamy w naszym życiu. Przychodzi ona do nas wraz z łaską przebaczenia grzechów, pokojem i cichą wewnętrzną radością, jakie daje czynione i doznawane dobro.

Niech Chrystus miłosierny udzieli wszelkich potrzebnych łask tym, którzy z ufnością zwracają się do Niego. Niech umocni naszą nadzieję i odnowi miłość, abyśmy stali się świadkami miłosierdzia Bożego w świecie.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

„Bóg przy stworzeniu świata rozkazał roślinom, by każda rodziła owoc według swojego rodzaju; podobnie nakazuje chrześcijanom, żywym roślinom Kościoła, by każdy z nich wydawał owoce pobożności według swego stanu i powołania”. Inaczej ma się doskonalić w cnocie pracownik, inaczej rządzący; inaczej zamężna, a inaczej panna. W każdym przypadku należy dostosowywać pobożne praktyki, odpowiednio do zajęć i obowiązków. Biskup nie mógłby żyć w odosobnieniu jak zakonnik, a ten drugi oddawać wszelką posługę bliźnim jak biskup. Pobożność jeśli jest prawdziwa, nie tylko niczego nie psuje, przeciwnie, wszystko udoskonala. Gdyby zaś zawadzała w realizacji powołania, byłaby fałszywa. Człowiek żyjący stosownie do swego powołania, będąc pobożnym staje się miłszy w pożyciu. Stąd bierze się trwały pokój w rodzinach, bezpieczniejsza ufność w miłości małżeńskiej i wierniejsza służba Bogu. Dlatego w jakimkolwiek stanie żyjemy i wszędzie, gdzie jesteśmy, powinniśmy się starać o doskonałość chrześcijańską. Dróg jest wiele, więc trzeba znaleźć kogoś, kto nas poprowadzi, bo „gdziekolwiek byś szukał woli Bożej, nigdzie jej tak pewnie nie znajdziesz, jak na drodze pokornego posłuszeństwa”. Wszystkie dobre dusze dla oddania się Bogu zdały swoją wolę na wolę Jego sług. Święty Ludwik umierając powiedział synowi: „Spowiadaj się często, a obierz spowiednika mądrego i roztropnego, który by cię bezpiecznie pouczał, prowadząc cię drogą twoich obowiązków”. Do zdobycia życia wiecznego potrzebny jest nam wierny kierownik duchowy, który



upominaniem i radą, prostując nasze ścieżki, będzie nas zabezpieczał przed zasadzkami szatańskimi. Trzeba więc nieustannie i pokornie prosić Pana, by dał nam choć stałego spowiednika, przewodnika w drodze do Boga. Nie mamy w nim szukać mądrości ludzkiej, ale opierając się na Bogu, mamy ufać, że będzie On sam tego przewodnika oświecać, kładąc mu do serca i do ust słowa prawdy potrzebne do naszego szczęścia i rozwoju duchowego. Słuchać go należy jak anioła, który zstąpił z Nieba, żeby nas tam prowadzić. Szczerze i wiernie zdawać mu sprawę ze wszystkiego, otwierając przed nim serce i bez trwogi i obłudy pokazywać dobro i zło do jakiego jesteśmy zdolni. Dobry przewodnik utwierdzi nas w cnocie, pomoże naprawić co złe, pokrzepi w smutkach i sprawi, że będziemy trzeźwi w radościach. Warto położyć w nim wielką ufność złączoną ze świętym poszanowaniem. Ma to być przyjaźń mocna, ze wszech miar święta, czysto duchowa i całkowicie dla Boga. Wybrać trzeba w mocy Ducha Świętego, bo mniej jest ludzi zdolnych do tej posługi, niż można sądzić. Przewodnik duszy powinien być człowiekiem modlitwy, roztropnym, odpowiednio przygotowanym i napełnionym Bożą miłością. Prośmy więc Pana o łaskę znalezienia go, a jeśli już ją otrzymamy, dziękujmy i błogosławmy naszemu Stwórcy. Trwajmy wiernie przy tym przewodniku od Boga i nie szukajmy innego, bo pod jego kierownictwem będziemy postępować z pokorą, ufnością i prostotą serca; drogą szczęścia w Panu.

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała **Marzena Zoch**

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

W miesiącu marcu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 862 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Obecnie wykonywane są intensywne prace wewnątrz i na zewnątrz świątyni oraz domu parafialnego.

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ w Górze Klasztornej (pielgrzymka parafialna 06.04.2019 r.)



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc maj



“Przez wstawiennictwo Maryi o pokój na świecie i za dzieci komunijne”

Statystyka parafialna marzec 2019

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.
Do Pana odeszła 1 osoba.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30